



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ W trosce o umiłowanie Eucharystii – część 39: Szacunek dla alkoholu
- ❖ 8 grudnia: Niepokalane Poczęcie NMP
- ❖ Adwentowe zamyślenia
- ❖ Nie dajmy się zwariować
- ❖ Program kolędy 2014/2015

KALENDARIUM

- 8 grudnia Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP;
- 13 grudnia Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy.

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Czas Adwentu ma dwa zasadnicze odniesienia: oczekiwanie i obecność. Adwentowemu oczekiwaniu towarzyszy głęboka radość, bo jest ono przepełnione nadzieją wynikającą z pewności, że Bóg zawsze dotrzymuje swych obietnic. Historia Izraela była nacechowana wielowiekowym, intensywnym oczekiwaniem. Paradoksalnie, przybierało na sile wtedy, gdy w sytuacji kary na skutek odstępstw i grzechów lud Bożego wybrania wołał o miłosierdzie i obficie go doznawał. Głosząc, że czas kolejnej kary i oczekiwania na miłosierdzie dobiega końca, prorok Izajasz opiewa miłość Boga we wspaniałym hymnie, w którym pojawia się obraz pasterza: „Podobnie pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie”.

Chociaż mroki zła są przerażające, słyhać w nich potężne wołanie: „Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dzierży władzę”. Chrześcijańskie oczekiwanie potrzebuje cierpliwej wytrwałości. Podczas gdy ludzie są niecierpliwi w stosunku do Boga, św. Piotr podkreśla, że Bóg jest cierpliwy w stosunku do nas. W świecie nie brakuje rozmaitych przejawów zła, ale to wcale nie znaczy, że Bóg jest bezsilny albo że sprawy tego świata Go nie obchodzą. Przeciwnie,

hojnie udziela swoich łask i cierpliwie czeka. „Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia”. Jego moc sprawi, że na końcu czasów nastanie nowe niebo i nowa ziemia, „w których będzie mieszkała sprawiedliwość”. Jak spełnione zostały wszystkie obietnice Boże, tak doczeka się spełnienia również ta, najważniejsza, od której zależy nasz wieczny los.

Adwent to także obecność. Początek Ewangelii według św. Marka opowiada o Janie Chrzcicielu, poprzedniku Pana. Głosząc konieczność nawrócenia i udzielając chrztu oczyszczenia, wskazywał na Jezusa: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów”. My znamy Tego, który jest „mocniejszy”, opowiedzieliśmy się po Jego stronie i działa On w nas mocą Ducha Świętego. Jezus Chrystus, nowy Adam, który wyzwolił ludzkość z siel grzechu pierworodnego, jest z nami i pośród nas. Podczas Rorat wołamy: „Rorate caeli desuper” (Spuście rosę, niebiosy), lecz zarazem wyznajemy, że Oczekiwany już przybył. Eucharystia jest sakramentem Jego obecności. Światło jaśnieje, a czas oczekiwania ma zupełnie inny charakter niż w biblijnym Izraelu, czekamy bowiem na pamiątkę narodzenia Syna Bożego.

Szacunek dla alkoholu

Czy kiedykolwiek dostrzegliśmy głęboką wymowę konsekrowanego wina w zestawieniu z tak często nadużywanym przez człowieka alkoholem? Ten sam Boży dar – wino, czyli alkohol – jest przez Jezusa wykorzystany do jednoczenia człowieka z Bogiem, a przez szatana do jednoczenia człowieka z nim. Ten sam dar ubogaca człowieka przy ołtarzu i stacza go w błoto przy bufecie. Trzeba to dostrzec, by zrozumieć, że niewolnicy kieliszka, którzy dostali się w szpony nałogu, nie potrafią ewangelicznie spojrzeć na kielich wina stojący na ołtarzu i nie są w stanie zrozumieć jego uświęcającej mocy. Oni traktują alkohol jako odbierający przytomność narkotyk, który wprowadza ich w stan upojenia, i nie są w stanie poprzestać na małej jego ilości, by wyrazić jedność z Bogiem. Oni muszą pić aż do utraty przytomności.

W naszej polskiej sytuacji sprawa jest wyjątkowo poważna. Olbrzymi procent ludzi nie umie zachować ewangelicznej postawy wobec alkoholu. Znacznie więcej Polaków gromadzi się codziennie przy butelce wina lub wódki, niż przy ołtarzu, gdzie stoi przygotowany przez Boga kielich. Więcej jest zwolenników uczyty przygotowanej przez szatana, niż przez Jezusa. Dramatyczne natomiast są sytuacje, gdy chrześcijanie wprost od ołtarza, po Mszy świętej niedzielnej wędrują do knajpy, by ucztować w niej, aż do przepicia ostatniej złotówki lub całkowitego upicia się.

Tu już nie chodzi o zmaganie ze słabością człowieka, ale o stawienie czoła temu, kto ucztę pijaków przygotował. To jest zmaganie z księciem tego świata. Stąd walka jest niezwykle trudna.

Jednym z powodów klęski o tak wielkich rozmiarach jest brak wychowania ludzi do ewangelicznego podejścia do alkoholu. Tu nie chodzi o nawoływanie do całkowitej abstynencji. Do takiej decyzji może dorosnąć niewielkie grono ludzi i oni sami, bez nawoływania, w duchu wynagrodzenia lub jako świadkowie silnej woli potrafią taką postawę zająć. Jezus wcale nie był abstynentem, On wybrał inną drogę, drogę uświęcenia kielicha, posługując się nim w celu ubogacenia człowieka. Przy kielichu



podanym przez Boga człowiek odnajduje swoją godność, swoją wielkość. A jeżeli w każdą niedzielę gromadzimy się przy stole, na którym sam Bóg stawia kielich, to nie można od tego stołu wędrować tam, gdzie stawia swój kielich szatan. On tylko na to czeka i gotów jest dolewać bez końca, aż człowiek zacznie chodzić przed nim na czworakach. Kto odkryje godność uczyty przygotowanej przez Boga i świętość kielicha, który Bóg daje, ten już nigdy nie nadużyje alkoholu.

Jedno jest pewne, pijak zgadzając się na swój grzech nie zrozumie nic z tajemnicy Wieczernika i jak długo pozostaje w szponach nałogu, tak długo nie może mieć udziału w uczcie przygotowanej przez Boga. Jeśli jest uczestnikiem stołu zastawionego przez szatana, nie może zasiadać przy stole w Wieczerniku. Tylko nawrócenie otwiera przed nim drogę do ołtarza.

Jest to jedna z najgroźniejszych zasadzek, zastawionych na drodze ludzi młodych. Tylko ewangeliczne spojrzenie na alkohol może ich skutecznie uchronić od sieci zastawionej przez zło, a każda Msza święta i spojrzenie na kielich w ręku kapłana będą wezwaniem do takiego użycia alkoholu, jakiego pragnie Bóg. Nie należy bać się mówić o pijaństwie w kontekście kielicha mszalnego, bo w chrześcijaństwie jest to jedyne ustawienie, którego nic i nikt nie obali. Wszystkie argumenty naturalne: zdrowie, opinia, konsekwencje, szkody materialne... są za słabe. Tu trzeba jasno zobaczyć, kto podaje kielich. Czy podaje go Chrystus, czy też szatan? Następnie trzeba zdecydować, do którego z nich podejść, by jego kielich przyjąć.



8 grudnia

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

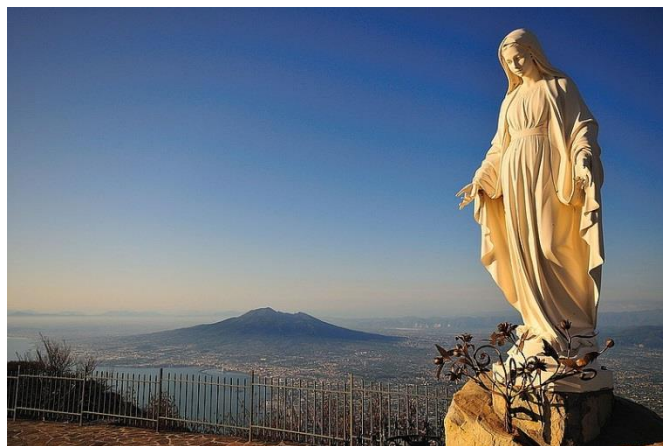
Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczystie 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* papież Pius IX w bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności 54 kardynałów i 140 arcybiskupów i biskupów. Papież pisał tak:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierwородnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.

Tym samym kto by tej prawdzie zaprzeczał, sam wyłączyłby się ze społeczności Kościoła, stałby się odstępcą i winnym herezji.

Maryja od momentu swojego poczęcia została zachowana nie tylko od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, ale również od dziedziczonego przez nas wszystkich grzechu pierwородnego. Stało się tak, chociaż jeszcze nie była wtedy Matką Boga. Bóg jednak, ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenie Zwiastowania, uchronił Maryję przed grzesznością. Maryja była więc poczęta w łasce uświęcającej, wolna od wszelkich konsekwencji wynikających z grzechu pierwородnego (np. śmierci – stąd w Kościele obchodzimy uroczystość Jej Wniebowzięcia, a nie śmierci). Przywilej ten nie miał tylko charakteru negatywnego – braku grzechu pierwородnego; posiadał również charakter pozytywny, który wyrażał się pełnią łaski w życiu Maryi.

Historia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu jest bardzo długa. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni teologowie i pisarze wskazywali na szczególną rolę i szczególne wybranie Maryi spośród wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła nieraz nazywali Ją czystą, bez skazy, niewinną. W VII wieku w Kościele greckim, a w VIII w. w Kościele łacińskim ustanowiono święto Poczęcia Maryi. Późniejsi teologowie, szczególnie św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu zakwestionowali wiarę w Niepokalane Poczęcie Maryi, ponieważ – według nich – przeczyłoby to dwóm innym dogmatom: powszechności grzechu pierwородnego oraz konieczności powszechnego odkupienia wszystkich ludzi, a więc także i Maryi. Ten problem rozwikłał w XIII w. Jan Duns Szkot, który wskazał, że uchronienie Bożej Rodzicielki od grze-



chu pierwородnego dokonało się już mocą odkupieńczego zwycięstwa Chrystusa. W 1477 papież Sykstus IV ustanowił w Rzymie święto Poczęcia Niepokalanej, które od czasów Piusa V (+ 1572 r.) zaczęto obchodzić w całym Kościele.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 r. Maryja potwierdziła ogłoszony zaledwie cztery lata wcześniej dogmat. Bernardecie Soubirous przedstawiła się mówiąc: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Kościół na Wschodzie nigdy prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi nie ogłaszał, gdyż była ona tam powszechnie wyznawana i praktycznie nie miała przeciwników.

Warto zwrócić uwagę, że teologia rozróżnia niepokalane poczęcie i dziewicze poczęcie. Niepokalane poczęcie dotyczy ustrzeżenia Maryi od chwili Jej poczęcia od grzechu pierwородnego (przywilej, cud w porządku moralnym). Dziewicze poczęcie polega natomiast na tym, że Maryja poczęła w sposób dziewiczy „za sprawą Ducha Świętego” Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa (przywilej, cud w porządku natury).

Kościół Wschodni ustalił tylko jeden typ ikonograficzny w X w. Obraz przedstawia spotkanie św. Joachima ze św. Anną przy Złotej Bramie w Jerozolimie. W tym bowiem momencie według tradycji wschodniej miał nastąpić moment poczęcia Maryi. Ikonografia zachodnia jest bogatsza i bardziej różnorodna. Do najdawniejszych typów Niepokalanej (XV w.) należy Niewiasta z Apokalipsy, „obleczona w słońce”. Od czasów Lourdes powstał nowy typ. Ostatnio bardzo często spotyka się także Niepokalaną z Fatimy. Dokoła obrazu Niepokalanej często umieszczano symbole biblijne: zamknięty ogród, lilie, zwierciadło bez skazy, cedr, arkę Noego.

Zgodnie z kanonem 1246 Kodeksu Prawa Kanonicznego w tym dniu mamy obowiązek uczestniczyć w Eucharystii. Jednakże na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 4 marca 2003 r. Polacy są zwolnieni z tego obowiązku (ze względu na fakt, że nie jest to dzień ustawowo wolny od pracy). **Nie jesteśmy zatem zobowiązani do udziału we Mszy św. i powstrzymania się od prac niekoniecznych.** Jeśli jednak mamy taką możliwość – powinniśmy wziąć udział w Eucharystii.

Adwentowe zamyślenia

Adwent to czas przygotowania się na spotkanie z Bogiem, który staje się człowiekiem. Wcielenie Syna Bożego jest niezwykłym znakiem Bożej wyobraźni miłości. Bóg wychodzi dosłownie z siebie i staje się krewnym człowieka po to, żeby każdy z nas zobaczył Jego miłość i żeby mógł się tej miłości uczyć. Bóg aż tak bardzo pokochał człowieka, że postanowił przyjść do nas ze swoją miłością, mimo że wiedział, iż niektórzy z nas Go zabiją.

Bóg Ojciec posłał Syna na ziemię nie po to, żeby Ten swoim cierpieniem wynagrodził Mu za nasze grzechy, lecz po to, żeby upewnił nas o zbawiającej miłości Ojca. Krzyż ma tak wielkie znaczenie w historii zbawienia nie dlatego, że jest miejscem okrutnego cierpienia, ale dlatego, że jest miejscem szczególnej miłości. Krzyż Chrystusa, który rzuca się cieniem na betlejemski żłóbek, jest znakiem, że Miłość potrafi kochać w każdej sytuacji i że potrafi zbawić każdego człowieka.

W Umiłowanym Synu, który przyjmuje ludzką naturę, Bóg przypomina nam o swoich marzeniach wobec człowieka. Każdy z nas jest kimś niezwykle wielkim, bo potrafi myśleć i kochać. Jednocześnie każdy z nas jest kimś niezwykle zagrożonym w życiu doczesnym. Jesteśmy zagrożeni z zewnątrz, zwłaszcza przez ludzi cynicznych albo naiwnych. Cynicy to ci, którzy chcą uczynić nas bezmyślnymi, poranionymi i uzależnionymi po to, żeby wzbogacać się naszym kosztem. Tacy ludzie oferują nam to, co nas niszczy, np. nikotynę, narkotyki, antykoncepcję czy pornografię. Symbolem zagrożenia ze strony cyników jest biblijny Józef – sprzedany do niewoli przez własnych braci.

Jesteśmy jednak zagrożeni nie tylko przez cyników, ale też przez ludzi naiwnych, którzy mają wprawdzie dobrą wolę i próbują nas kochać, ale nie stawiają nam koniecznych do rozwoju wymagań. Taka sytuacja jest najbardziej groźna dla dzieci i młodzieży, bowiem naiwnie rozumiana akceptacja i tolerancja prowadzi do podobnego kryzysu ludzi młodych, co stosowanie agresji i przemocy wobec nich. Ludzie „wychowani” bez stresu stają się zwykle jeszcze bardziej egoistyczni, aroganccy i okrutni niż ci, którzy doznali cierpienia i przemocy.

Przed ludźmi cynicznymi lub naiwnymi możemy bronić się łatwiej niż przed własną słabością. Właśnie dlatego największe zagrożenie dla człowieka płynie z jego wnętrza. Człowiek to ktoś zagrożony przez samego siebie, przez własną naiwność, ignorancję i grzeszność. To ktoś, kto potrafi samego siebie śmiertelnie oszukiwać (jak czyni to np. alkoholik czy narkoman) oraz samego siebie okradać z miłości, wolności i świętości.

Ten świat zachęca mnie do powtarzania grzechu pierwotnego, czyli do czynienia tego, co łatwiejsze, zamiast tego, co wartościowsze. Dominująca ideologia i niska kultura proponuje mi: bądź sobą (z tego zaproszenia skrętnie korzystają egoiści). Tym-



czasem Bóg proponuje mi, bym stał się kimś większym od samego siebie. Ponieważ jestem kimś wielkim, a jednocześnie kimś wielce zagrożonym, to właśnie dlatego potrzebuję spotkania z przychodzącym do mnie Zbawicielem. Syn Boży postanawia zamieszkać ze mną na ziemi po to, żeby obronić mnie przed wszystkimi i przed wszystkim, co jest dla mnie zagrożeniem i co oddala mnie od świętości.

Adwent to czas czuwania, by Bóg nie przyszedł do mnie nadaremno. Czuwać adwentowo to uczyć się modlić, myśleć i kochać na wzór Syna Bożego, w którym Ojciec objawił nam naszą własną wielkość i powołanie. Czuwać to stawać się aniołem stróżem dla samego siebie. Czuwać to odważnie przyglądać się temu, co robię ze skarbem mojego życia i z moim powołaniem do świętości. Czuwać to modlić się, czyli wychodzić na spacer z Bogiem po to, by uzgadniać z nim wspólne marzenia oraz by mówić Bogu o sobie i o swoim postępowaniu więcej, niż mam odwagę powiedzieć samemu sobie.

Czuwać to czytać Pismo Święte, bo ono jest najlepszym programem „antywirusowym” dla człowieka. Biblia ukazuje mi prawdę o mojej wielkości i o mojej słabości. Ewangelia jest szczepionką dla mojego umysłu i dla mojego serca. Czuwać to karmić się nie tylko słowem, ale też Ciałem Boga-Człowieka. To zatem korzystać z daru Eucharystii, z daru Roratów. Czuwać adwentowo to troszczyć się o prawe sumienie oraz codziennie podejmować odważny rachunek sumienia: czy dzisiaj jestem bardziej podobny do Chrystusa, czy też do Adama? Czuwać to pamiętać, że prawda wyzwala i że z rachunku sumienia najbardziej korzystają ludzie dobrzy i mądrzy! Czuwać to dobrze przeżyć rekolekcje adwentowe, które są szansą na ciszę, modlitwę i odkrycie prawdy wyzwalającej nie tylko z grzechu, ale też z ignorancji i bezmyślności.

Czuwać adwentowo to stawać codziennie twarzą w twarz w obliczu nieuchronnej przecież śmierci doczesnej oraz w obliczu Chrystusa, który powtórnie przyjdzie do nas na końcu czasu. Czuwać to już dzisiaj postawić sobie pytanie, które On zada mi wtedy: Czy kochasz? Czy kochasz dzisiaj bardziej niż wczoraj? Ten, który lęka się perspektywy śmierci i boi się pytania o miłość, czuwa jeszcze zbyt mało nad sobą i nad własnym życiem. Naprawdę czuwać – to znaczy naprawdę kochać!

Nie dajmy się zwariować

Współczesny świat nie jest bynajmniej miejscem kontemplacji i zadumania. Wręcz przeciwnie, na porządku dziennym jest pośpiech i totalny brak zastanowienia. W takich warunkach łatwo o poczucie bezsensu życia, braku celu i frustrację.

Sens życia

Wymagania stawiane przeciętnemu człowiekowi są zbyt wygórowane, by im sprostać, musi być przecież przedstawicielem świata sukcesu, mieć jasno określony cel, dążyć do niego konsekwentnie, nie mając prawa do pomyłki i sentymentów. W jego życiu nie ma miejsca dla Boga, bo On przeszkadza robić interesy, czyni nas zbyt wrażliwymi na ludzką krzywdę i niesprawiedliwość. Dopiero, gdy wydarzy się jakaś tragedia i pieniądze nie mogą pomóc, przypominamy sobie o Jego istnieniu. Ponoć – lepiej późno niż wcale... Ale czy tak powinno wyglądać życie chrześcijańskie? Dlaczego nie potrafimy żyć zgodnie z tym, co dyktuje nam serce, a podążamy za pragnieniami ciała? Czy można być szczęśliwym nie będąc zamożnym człowiekiem sukcesu? Na te i podobne pytania można prawdziwie odpowiedzieć jedynie będąc głęboko zakorzenionym w Bogu.

Czas ciszy

By móc jednak dostrzec to działanie w życiu, potrzeba odrobiny ciszy i zadumy. Takim właśnie czasem dawanym co roku przez Kościół jest Adwent, czyli okres radosnego oczekiwania i przygotowania na przyjście Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Adwent jest radosny, bo choć naznaczony praktykami pokutnymi, jest czasem radości i nadziei chrześcijańskiej. Liturgicznie dzieli się on na dwa okresy. Pierwszy, trwający od pierwszej niedzieli do 16 grudnia, bezpośrednio dotyczy problemu Sądu Ostatecznego, a więc przygotowania do śmierci. Drugi natomiast – trwający od 16 grudnia, ma na celu odpowiednie przygotowanie duchowe do Świąt Bożego Narodzenia. Adwent może stać się dla każdego czasem zadumy i przemiany życia, płynącej z refleksji nad dotychczasowym postępowaniem.

Oni, ja

Pomaga w tym niewątpliwie podniosła atmosfera Adwentu, roraty i liczne liturgie światła, sprawowane w wielu świątyniach. Fioletowy kolor szat liturgicznych przypomina o konieczności czynienia pokuty i nawrócenia. Nic jednak nie zastąpi osobistej modlitwy. Pan Bóg nie jest Bogiem chaosu, ale harmonii, dlatego Jego głos jest słyszany tylko wtedy, gdy panuje cisza i chęć otwarcia się na Jego działanie. Pierwszy aspekt Adwentu, czyli przygotowanie



do śmierci mogłby się wydawać smutny i zatrważający. Ciężko jest przecież myśleć o tym trudnym fakcie, gdy ma się naście lat.

Śmierć dla chrześcijanina nie jest jednak tragedią, ale przejściem do lepszego życia i tak właśnie powinna być przeżywana. Stąd Adwent ma być czasem wnikliwej analizy tego, do czego pragnę dojszć i jakimi środkami. Ten, kto żyje w perspektywie Nieba, pamięta, że ma przede wszystkim świadczyć o miłości Boga. Chodzi o dotknięcie własnego serca i tego wszystkiego, co w nim trudne, by Pan Bóg to przemienił. Musimy przeanalizować dobre i złe czyny oraz pobudki kierujące naszym postępowaniem. Wszystko to nie może wynikać jedynie z bojaźni. Przemiana postępowania na lepsze ma być dowodem dojrzałości chrześcijańskiej. Tylko miłość jest w stanie przełamać opory i wstyd. Pan Bóg zapomina wszystkie przewinienia człowieka, który z miłością rzucił się w Jego ramiona.

Uzdrowiająca obecność

Czas radosnego oczekiwania na przyjście Jezusa Chrystusa powinien być również przeznaczony na refleksję nad Jego miejscem w naszym życiu. Warto zadać sobie pytanie: kim jest dla Ciebie Jezus Chrystus? Dodatkiem czy centrum? Zaufanie Jezusowi nie jest łatwe i oczywiste. Wymaga odwagi i wiary, ale uwalnia od lęku o przyszłość, bo przecież On najlepiej potrafi się o nią zatroszczyć. To prawda, że nie będzie realizował naszego scenariusza życiowego, ale poprowadzi drogą, którą zaplanował. Tylko z Nim człowiek wierzący może osiągnąć szczęście, bo wie komu zaufa. Jezus pragnie być Przyjacielem każdego, nawet najbardziej grzesznego człowieka. Tylko od nas zależy, czy przyjmimy to zaproszenie.

Każdy czas ciszy przed Bogiem jest cenny. Jezus podczas adoracji przemawia poprzez pragnienia serca. On pragnie dotykać i uzdrawiać wszystkie nasze trudne sprawy i relacje.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W okresie Adwentu zapraszamy wszystkich – starszych i młodszych – na Roraty codziennie od poniedziałku do soboty o godz. 17⁰⁰.
2. 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny podczas wieczornej Mszy roratniej zostaną poświęcone medaliki i wręczone dzieciom przygotowującym się do Pierwszej Komunii Świętej.
3. Spotkanie dla rodziców dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej odbędzie się we wtorek, 9 grudnia, o godz. 17⁴⁵ (po Roratach).
4. Krąg Biblijny w środę po wieczornej Mszy św. Serdecznie zapraszamy.
5. W zakrystii można zaopatrzyć się w świece Caritas i poświęcone opłatki. Ofiary składane przy nabywaniu opłatków zostaną przeznaczone na potrzeby naszej świątyni, a za świece na Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom: mała świeca 6,00 zł, a duża świeca 15,00 zł.
6. W sobotę przypada 33. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Pamiętajmy o modlitwie w intencji jego ofiar i naszej Ojczyzny.
7. Dzisiaj przypada Dzień Modlitw za Kościół na Wschodzie. Po Mszy św. możemy włączyć się w ogólnopolską zbiórkę do puszek na Fundusz Pomocy temu Kościołowi.
8. W przyszłą niedzielę rozpoczniemy Adwentowe Rekolekcje. Potrwać one do wtorku, wtorek będzie dniem spowiedzi św. Zachęcamy już teraz do takiego zorganizowania sobie czasu, by jak najliczniej wziąć w nich udział i dobrze przygotować się do Świąt Bożego Narodzenia.
9. Jest już przygotowany program tegorocznej kolędy. Podajemy go już teraz by można było odpowiednio wcześniej zapoznać się z nim. Jest on wydrukowany w gablocie i opublikowany w naszej parafialnej gazecie „Tabor”, jak również na stronie internetowej parafii.
10. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

PROGRAM KOŁĘDY 2014/2015

Sobota 27.12.2014

- 9.00 Podzamecze – ul. Krakowska od góry – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 Józefów – *Ks. Mariusz*
- 9.00 Morusy – *Ks. Michał*

Poniedziałek 29.12.2014

- 9.00 Podzamecze – ul. W. Polskiego strona prawa od początku – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 Podzamecze – ul. W. Polskiego strona lewa od początku i przyległe – *Ks. Mariusz*
- 9.00 Podzamecze – ul. Wojska Polskiego od końca i przyległe – *Ks. Michał*

Wtorek 30.12.2014

- 9.00 Podzamecze – ul. Birowska, Szkolna, Zamkowa – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 Podzamecze – ul. Zuzanka od końca – *Ks. Mariusz*
- 9.00 Podzamecze – ul. Firleja od góry, ul. Bonerów od góry – *Ks. Michał*

Środa 31.12.2014

- 9.00 ul. Kościuszki od Podzamecza nr parzyste do Kościoła – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 ul. Kościuszki od Podzamecza nr nieparzyste do Kościoła ul. Cicha – *Ks. Mariusz*
- 9.00 ul. Kościuszki od Kościoła do Remizy, Plac Piłsudskiego – *Ks. Michał*

Piątek 02.01.2015

- 9.00 ul. Olkuska parzyste – od Placu Piłsudskiego – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 ul. Olkuska nieparzyste – od Placu Piłsudskiego – *Ks. Mariusz*
- 14.00 ul. Konopnickiej – *Ks. Michał*

Sobota 03.01.2015

- 9.00 ul. 1 Maja strona prawa – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 ul. 1 Maja strona lewa – *Ks. Mariusz*
- 9.00 ul. 1 Maja od początku – *Ks. Michał*

Poniedziałek 05.01.2015

- 9.00 ul. Ogrodowa, Książęca – *Ks. Proboszcz*
- 9.00 ul. Mickiewicza, Bzowska – *Ks. Mariusz*
- 9.00 ul. Kościuszki od Remizy do Cegielni – *Ks. Michał*

Środa 07.01.2015

9.00 ul. Narutowicza, Wschodnia – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Polna, Batorego, Chrobrego, Sikorskiego, Jagiełły – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Paderewskiego – *Ks. Michał*

Czwartek 08.01.2015

9.00 ul. Słowackiego domy – od 1 Maja – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Słowackiego domy – od lasu – *Ks. Michał*

15.00 ul. Różana, Malinowa, Słoneczna – *Ks. Mariusz*

Piątek 09.01.2015

9.00 ul. Kopernika, Nowy Świat, J. Krasickiego – *Ks. Proboszcz*

15.00 ul. Mieszka I – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Cmentarna – *Ks. Michał*

Sobota 10.01.2015

9.00 ul. Piastowska – od Olkuskiej – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Południowa, Hetmańska – od 1 Maja – *Ks. Mariusz*

9.00 ul. Spacerowa od 1 Maja w kierunku Krępy, ul. Spokojna – *Ks. Michał*

Poniedziałek 12.01.2015

9.00 ul. Plac Wolności – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Kościuszki od drogi do Józefowa, Kościuszki 131, 133, 135 – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Sobieskiego, Sawickiej – *Ks. Michał*

Wtorek 13.01.2015

9.00 ul. Kościuszki od Cegielni – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Słowackiego 9, 10, 13, 14 – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Kolorowa, Wrzosowa – *Ks. Michał*

Środa 14.01.2015

9.00 ul. Krótka, Mostowa, Szeroka – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Słowackiego 1, 2, 3, 4 – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Słowackiego 11, 12 – *Ks. Michał*

Czwartek 15.01.2015

9.00 ul. Sienkiewicza od Remizy – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Sienkiewicza od końca – *Ks. Michał*

15.00 ul. Leśna – *Ks. Mariusz*

Piątek 16.01.2015

9.00 ul. Orzeszkowej 5, 6, 7, 8, 11, 14 – *Ks. Proboszcz*

15.00 Śrubarnia – *Ks. Mariusz*

15.00 ul. Szkolna – *Ks. Michał*

Sobota 17.01.2015

9.00 ul. Wodna, Słowackiego 7, 8 – *Ks. Proboszcz*

9.00 ul. Orzeszkowej 9, 10, 12, 15 – *Ks. Mariusz*

9.00 ul. Orzeszkowej 3, 4 i kolęda dodatkowa dla tych, którzy nie mogli w podanym terminie przyjąć kapłana, a chcieliby przyjąć wizytę duszpasterską (zgłoszenia w zakrystii u *Ks. Michała*)

Podane powyżej godziny wyznaczają porę, o której kapłan zaczyna kolędowanie w danym dniu.

UWAGA! Ze względu na możliwość wystąpienia trudnych do przewidzenia okoliczności program kolędy może ulec zmianom. Prosimy o wyrozumiałość.

Jezus powiedział do Apostołów:

„Kto Was przyjmuje Mnie przyjmuje”.

Niech wspólna modlitwa i dar wzajemnego spotkania w Waszych domach, które jak nauczał święty Jan Paweł II są **DOMOWYM KOŚCIOŁEM**, wzajemnie nas ubogacą i pomogą jeszcze bardziej przybliżyć się do **BOGA**.

Za serdeczne przyjęcie z góry dziękujemy.

Duszpasterze



8 grudnia – poniedziałek – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

- 7⁰⁰ 1) + Zofia Pomietło – od Józefy Wacowskiej.
2) + Zofia Pomietło – od Janiny i Piotra Filipek z rodziną.
17⁰⁰ + Mieczysław Mikulski – od rodziny Rogacz.

9 grudnia – wtorek

- 7⁰⁰ 1) + Zofia Pomietło – od sąsiadów Lipka i Gajda.
2) + Zofia Pomietło – od Marii i Andrzeja Maronuszewskich z rodziną.
17⁰⁰ + Mieczysław Mikulski – od żony Anny.

10 grudnia – środa

- 7⁰⁰ 1) + Zofia Pomietło – od wnuka Adama z żoną i córką.
2) + Zofia Pomietło – od bratowej Marii Maślejak ze Starego Sącza.
17⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

11 grudnia – czwartek

- 7⁰⁰ 1) + Zofia Pomietło – od wnuczki Sylwii z rodziną.
2) + Zofia Pomietło – od Jolanty i Grzegorza Maślejak z rodziną.
17⁰⁰ + Antonina Piątek; Maria, Jan Siedleccy; Paweł Kukuła.

12 grudnia – piątek

- 7⁰⁰ 1) + Jan Karbowski – od uczennicy Bożeny Mikulskiej z rodziną.
2) + Zofia Pomietło – od synowej Zofii.
17⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

13 grudnia – sobota

- 7⁰⁰ 1) + Zofia Pomietło – od rodziny Chrząszcz i Maciążek.
2) + Zofia Pomietło – od rodziny Obzód z Barcic.
17⁰⁰ + Mieczysław Mikulski – od córki Małgorzaty i wnuczki Magdaleny.

14 grudnia – niedziela

- 7⁰⁰ + Zenobia Lipka – od syna z rodziną.
9⁰⁰ + Zofia Pomietło – od wnuka Sławomira.
10³⁰ + Feliksa, Alfred Stapel i zmarli z rodziny Stapel i Podsiadło.
12⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Nelli w I rocznicę urodzin.
17⁰⁰ + Janina Wizer – od dzieci z rodzinami.

W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłych:

- Śp. Karol Skuza, żył lat 24, zm. 02.12.2014
Śp. Mirosław Maciążek, żył lat 57, zm. 03.12.2014

